

To, co widzicie przed sobą, to epitafium. Z definicji epitafium to napis nagrobkowy upamiętniający zmarłego. Mógł być umieszczony na tablicy lub płycie.

Epitafia mogły mieć formę płyty zamykającej grób albo tablicy zawieszanej na ścianie kościoła, niedaleko miejsca pochówku. Wykonywane były zazwyczaj z kamienia, żeliwa czy spiżu. Dekoracja tablic zależała tylko od możliwości i pomysłowości osób je zamawiających. Bywały zarówno proste formy z herbem i inskrypcją, ale i wyszukane, bogato zdobione, przedstawiające jedną lub wiele scen biblijnych albo portret zmarłego.

W opolskiej Katedrze pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego jest aż 27 takich upamiętnień epitafijnych. Poświęcone zostały głównie duchownym, przedstawicielom znakomitych rodów szlacheckich, mieszczanom czy patrycjuszom i ich bliskim. Są bez wątpienia obrazem rzemiosła artystycznego Śląska swoich czasów i zapisaną w kamieniu historią miasta.

Jednym z piękniejszych jest epitafium z 1630 roku, wykonane z polichromowanego, złożonego piaskowca. Jego fundatorem był Jerzy Skopek, kustosz kolegiaty i kanonik opolski. Przedstawiono na nim aż cztery sceny. Na umieszczonej najniższej widać Jezusa na krzyżu i klęczącą pod krzyżem świętą Ludgardę, prekursorkę nabożeństw do Najświętszego Serca Jezusowego. Po drugiej stronie krzyża klęczy zaś sam Jerzy Skopek. Po obu stronach sceny wyryto dwa napisy. Pierwszy głosi: „Bogu najlepszemu, najchwalebniejszej Pannie Maryi i wszystkim świętym w niebie”, drugi informuje, że fundator „bez lęku i nie z zachłanności” owo epitafium postawił swoim rodzicom: senatorowi miejskiemu Baltazarowi Skopkowi oraz jego żonie Helenie, z domu Weissenberger”.

Tuż nad tą sceną znajduje się kolejna, obrazująca walkę świętego Jerzego, patrona fundatora, ze smokiem. W tle tej sceny umieszczona została tajemnicza kobieta z owcą. Największa ze scen, trzecia od dołu, ukazuje natomiast pokłon Trzech Króli oddawany w scenerii renesansowej komnaty. W rolę trzech króli wcielili się Baltazar, Jerzy i Helena Skopkowie, a towarzyszy im - z krzyżem w dłoniach - święta Helena, patronka matki Jerzego. Na samej górze pięknego epitafium umieszczono zaś scenę poświęconą Trójcy Świętej z napisem: „Przenajświętsza Trójco zmiłuj się nad nami”.

Warte uwagi jest również złożone z dwóch scen epitafium pochodzące z XVI stulecia, poświęcone Dorocie Zubrzyckiej, żonie fundatora tego dzieła - Joachima Jendriczka, patrycjusza z Opola. Wmurowane jest w ścianę nawy północnej kościoła. Jego dolna scena przedstawia narodziny Chrystusa z Maryją klęczącą u żłóbka oraz stojącym nad żłóbkiem świętym Józefem. Są w tej scenie także wół i osioł. W lewym górnym rogu sceny widać anioła obwieszającego pastuszkowi narodziny Zbawiciela. Jest również gwiazda betlejemską. Scena górna przedstawia natomiast zmartwychwstanie Chrystusa - okrytego płaszczem, stojącego z uniesionymi ramionami. Wokół niego widać śpiących żołnierzy.

Przepiękna jest również epitafijna tablica umieszczona przy bocznym wejściu do katedry, po lewej stronie od zakrystii, ufundowana w 1608 roku przez opolskiego dziekana ks. Jerzego Jana Stephetiusa. Epitafium składa się z jednej sceny, w której Maryja, ubrana w luźną szatę, trzyma zdjętego z krzyża Chrystusa. Lewą ręką podtrzymuje jego głowę, a prawą bezwładne ciało. Nad jej głową rozchodzi się promienista aureola a pod sceną znajduje się napis: „Wspomagaj nieszczęśliwych, podnieś na duchu bojaźliwych, pociesz płaczących”.

W północnej nawie opolskiej kolegiaty znajduje się z kolei epitafium przedstawiające siedzącego na grobowej tumbie Jezusa w cierniowej koronie, który trzyma w dłoniach bicz oraz różgi. U jego stóp leżą narzędzia związane z ukrzyżowaniem: gwoździe, młotek, obcęgi, kości do gry i dzban z wodą. Za Chrystusem widoczna jest kolumna do biczowania, na której szczycie stoi kogut. Symbolizuje on koguta, który miał zapiać trzy razy - tyle, ile razy Piotr zaparł się Zmartwychwstałego. Pod sceną umieszczono napis, który informuje, że epitafium ufundował w 1627 roku opolski patrycjusz, Grzegorz Schraiber swojej żonie Małgorzacie.

Przechodząc w opolskiej katedrze obok umieszczonych w niej epitafiów może być ciekawą wędrowką prze wieki. Kunsztownie zdobione - herbami czy motywami roślinnymi - tablice świadczyły o znaczeniu osoby zmarłej i całego rodu. Miały też zapewnić pamięć u potomnych i wyrażają prośbę o modlitwę za zmarłych. I choćby z tego powodu nie powinno się obok nich przechodzić obojętnie